

RAFAŁ SZOPA

## CZY ISTNIEJE ATEIZM FILOZOFICZNY?

Ateizm jest obecnie zjawiskiem tak szeroko rozpowszechnionym, jak nigdy w dziejach. Stąd powstała potrzeba usystematyzowania informacji o ateizmie. Głównym problemem artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy ateizm można uzasadnić filozoficznie, czyli czy jest wynikiem naturalnej konsekwencji poznawania świata przez człowieka, czy jest raczej tylko światopoglądem, który został wybrany przez jego zwolenników bez filozoficznego (naukowego) uzasadnienia. Filozoficzne uzasadnienie istnienia Boga jest możliwe tylko w filozofii klasycznej i w metafizyce tomistycznej. Tylko w tomizmie istnienie Boga narzuca się rozumowi ludzkiemu w sposób nieodparty, gdyż bez Boga istnienie świata byłoby wewnętrznie sprzeczne (a istnienie sprzeczne być nie może). Żaden inny kierunek filozoficzny nie daje satysfakcjonującej odpowiedzi za istnieniem Boga, ani żaden nie może w sposób niezbity zaprzeczyć temu istnieniu wbrew metafizyce tomistycznej<sup>1</sup>. Nieliczenie się jednak z jej wynikami prowadzi wprost do ateizmu albo do fideizmu<sup>2</sup>. Skupimy się na pierwszym zjawisku. Najpierw więc zostanie omówiony problem powstania nowego ateizmu, poglądy na istnienie Boga Stephena Hawkinga oraz agnostycyzm Bertranda Russella. Są to tylko wybrane przykłady obrazujące prawdziwość wyżej postawionej tezy: bez metafizyki nie ma teizmu.

---

<sup>1</sup> Oczywiście pokazanie tego wymagałoby osobnego opracowania.

<sup>2</sup> Bóg, w którego istnienie można jedynie wierzyć bez udziału rozumu, byłby sprowadzony do poziomu sprawności ludzkiej (wiera jako cnota, a ta jest przez Akwinatę nazywana sprawnością), a więc Jego obiektywne istnienie niezależne od człowieka byłoby w fideizmie niemożliwe.

## 1. POWSTANIE ATEIZMU

Współczesna debata filozoficzna o Bogu ogniskuje się wokół pytania o istnienie Boga. Zasadniczo wszystkie kwestie związane z mówieniem o Bogu można sprowadzić do podstawowego pytania o Jego egzystencję. Jeżeli bowiem Bóg istnieje, to skutkuje to szeregiem konsekwencji, których odrzucenie powoduje automatycznie odrzucenie istnienia Boga. Wszelchobecność Boża wyklucza np. możliwość dzielenia rzeczywistości na *sacrum* i *profanum*, gdyż podział taki suponuje, że jest taki obszar rzeczywistości, który jest wyłączony spod Bożej obecności<sup>3</sup>. To zaś implikuje praktyczny ateizm. Powstaje pytanie: Czy taki ateizm jest rzeczywiście ateizmem, to znaczy czy jest to postawa zreflektowana, teoretyczna? Należy odróżnić ateizm od niewiary, „ateizm bowiem zdaje się zakładać wyższy poziom zorganizowania przekonań światopoglądowych niż niewiara. W ateizmie mamy zespół na swój sposób usystematyzowanych poglądów; sam fakt niewiary jakiegokolwiek systematyzacji nie wymaga”<sup>4</sup>. W związku z tym trzeba zapytać, czy istnieje ateizm filozoficzny, czyli czy filozofia powinna prowadzić do ateizmu?

Współcześnie możemy zauważyć silnie rozwijający się nurt tzw. nowego ateizmu. Zapytać należy o jego genezę i charakterystyczne cechy. Aby zrozumieć „nowość” nowego ateizmu, trzeba jednak zobaczyć, w jaki sposób ateizm powstał w ogóle. W starożytności ateizm miał związek z polityką<sup>5</sup>. Klasycznym przykładem jest tutaj Sokrates, którego oskarżono o czczenie innego boga niż oficjalne bóstwa<sup>6</sup>. O ateizm oskarżano też chrześcijan. Przyczyną było nieuczestniczenie chrześcijan w pogańskim kulcie publicznym<sup>7</sup>. Skoro zatem w starożytności istniał publiczny kult bogów, to co do ich istnienia nikt nie miał wątpliwości. Oto wypowiedź Cycerona odnośnie do tej kwestii: „Quales sint varium est: esse nemo negat” – „Co do ich cech, właściwości (bogów), istnieją rozmaite opinie, ale ich istnienia nikt nie kwestionuje – także i filozofowie temu nie zaprzeczają”<sup>8</sup>.

W średniowieczu ateizm także nie był rozpowszechniony. Tomasz z Akwinu zadając pytanie o istnienie Boga, uważał, że Jego istnienie jest wszystkim – przynajmniej mgliście – jasne<sup>9</sup>. Mimo to znajduje Akwinata dwa „argumenty”

<sup>3</sup> Gdyby rzeczywistość zawierała w sobie sferę *sacrum* i *profanum*, to i człowiek byłby w ten sposób zdywersyfikowany (człowiek jako „element” rzeczywistości podlegający jej prawom). Tymczasem człowiek jest zawsze ten sam. Nie ma w nas jakiejś wewnętrznej linii podziału na świętość i świeckość. Ciało i dusza tworzą jedną substancję człowieka.

<sup>4</sup> J. BABIŃSKI. *Irreligia*. Peplin 2010 s. 11.

<sup>5</sup> A.K. WUCHERER-HUNDENFELD. *Doniosłość fenomenu współczesnego ateizmu*. Tłum. F. Adamski. W: *Ateizm oraz irreligia i sekularyzacja*. Oprac. i tłum. F. Adamski. Kraków 2011 s. 231.

<sup>6</sup> *Tamże*. s. 232.

<sup>7</sup> F. DRĄCZKOWSKI. *Patrologia*. Peplin-Lublin 2007 s. 57.

<sup>8</sup> WUCHERER-HUNDENFELD. *Doniosłość fenomenu*. s. 237.

<sup>9</sup> *Tamże*. s. 237–238.

za nieistnieniem Boga. Pierwszy polega na przeciwstawieniu dobrego Boga i zła. Bóg, jako przeciwnik zła, powinien sprawić, że zła nie będzie, zwłaszcza, że Bóg jest przeciwnikiem nieskończonej siły<sup>10</sup>. Drugi argument stwierdza, że wyjaśniając istnienie różnorodnych skutków, nie trzeba się odwoływać do Boga, bo można wszystko wyjaśnić albo działaniem natury, albo działaniem człowieka<sup>11</sup>. W odpowiedzi na postawione przez siebie zarzuty Tomasz odpowiada słynnymi pięcioma drogami.

Ciekawe jest to, że niektórzy zarzucają Tomaszowi z Akwinu zainicjowanie nowożytnego ateizmu. Bóg bowiem został sprowadzony przez Akwinatę do ogólnej wizji świata, stał się częścią systemu. Tomasz „sprowadza istnienie Boga do poziomu kamienia lub gwiazdy, czyniąc ateizm nie tylko możliwym, ale prawie nieuniknionym, jak udowodnił późniejszy rozwój zdarzeń”<sup>12</sup>. A ów późniejszy rozwój zdarzeń, to dalsze „wpychanie” Boga w systemy naukowe Newtona, Keplera i Galileusza, ponieważ w tych systemach Bóg był zwornikiem, aby wszystkie elementy świata mogły razem funkcjonować. W późniejszych czasach wystarczyło tylko umieć wyjaśnić działanie przyrody bez Boga i w konsekwencji zająć stanowisko ateistyczne<sup>13</sup>. Można więc postawić wniosek, że „ateizm zawsze zachowuje swój charakter dialektyczny”<sup>14</sup>. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to ateizm jest wręcz nieuchronny, wystarczy bowiem tylko zacząć myśleć o istnieniu Boga i już otwieramy furtkę dla ateizmu.

Inną implikacją tezy o dialektycznym rozwoju ateizmu na podstawie teizmu jest wykluczenie metafizyki. Istnienie Boga staje się oczywiste tylko w badaniach metafizycznych, których celem jest wskazanie ostatecznych przyczyn istnienia rzeczywistości<sup>15</sup>. Wskazanie takich ostatecznych uzasadnień nie jest możliwe na bazie nauk szczegółowych<sup>16</sup>. Nauki szczegółowe chcą bowiem odpowiedzieć na pytanie „jak” rzeczywistość funkcjonuje, a nie „dlaczego” w ogóle istnieje. Nie jest zatem słuszne twierdzenie Buckleya, że mówienie o Bogu w ramach teorii opracowywanych na bazie nauk szczegółowych doprowadzi w sposób konieczny do przekształcenia teizmu w ateizm. W obrębie nauk szczegółowych nie ma nawet możliwości zapytać o istnienie Boga, więc nie można też – na podstawie tych nauk – odpowiedzieć na to pytanie. Jeżeli więc ktoś udziela odpowiedzi na pytanie o istnienie

<sup>10</sup> Sth. I. q. 2. a. 3c.

<sup>11</sup> *Tamże*.

<sup>12</sup> P. TILLICH. *The Two Types of Philosophy of Religion*. Cyt. za: M.J. BUCKLEY. *Ateizm w sporze z religią*. Tłum. M. Frankiewicz. Kraków 2009 s. 102.

<sup>13</sup> Por. BUCKLEY. *Ateizm w sporze*. s. 23–62.

<sup>14</sup> A. GRUMELLI, G. BOLINO. *Cechy współczesnego ateizmu*. W: *Ateizm oraz irreligia*. s. 293.

<sup>15</sup> M.A. KRĄPIEC. *Metafizyka*. Lublin 1984 s. 55.

<sup>16</sup> *Tamże*.

Boga na podstawie nauk szczegółowych, to jest to jego prywatna opinia<sup>17</sup>. Buckley łączy ze sobą dwa zupełnie różne porządki poznania: metafizyczny i nauk szczegółowych. Jest to wielki błąd, bowiem utożsamia on przedmiot formalny metafizyki i nauk szczegółowych na podstawie ich wspólnego przedmiotu materialnego<sup>18</sup>. Po takim zabiegu (inna kwestia, czy świadomym, czy nie) istnienie Boga pozostaje już tylko w sferze mistyki. I owszem, Buckley to otwarcie przyznaje<sup>19</sup>. Problem w tym, że doświadczenie mistyczne nie jest intersubiektywnie przekazywalne, a zatem i istnienie Boga pozostaje tylko w sferze poznania subiektywnego.

Inną koncepcję rozwoju ateizmu w Europie przedstawił Tomáš Halik. Analizuje on pojęcie *religio* i jego historię. W starożytnym Rzymie religia była siłą integrującą społeczeństwo<sup>20</sup>. Chrześcijaństwo nie pasowało do tak pojętej religii i istniało wiele antagonizmów między religią państwową a chrześcijanami, dla których religia rzymska była bałwochwalstwem<sup>21</sup>. Sytuacja zmieniła się po Edykcie Konstancyjna Wielkiego, kiedy to chrześcijaństwo przejęło rolę dawnej religii rzymskiej. Chrześcijaństwo nigdy jednak nie upodobniło się do rzymskiej religii poprzez swoją wewnętrzną strukturę<sup>22</sup>. Do oświecenia religia obejmuje całość życia społecznego, przenika każdą jego sferę<sup>23</sup>. Halik wymienia kilka przyczyn sekularyzacji: 1) religia chrześcijańska przestała być „językiem żywym” w dobie oświecenia; 2) wiara i religia chrześcijańska rozchodzą się; 3) zastąpienie religii nauką i sztuką<sup>24</sup>. Kolejna faza rozwoju ateizmu według Halika to utożsamienie *religio* z reżimami totalitarnymi i nacjonalizmem, co widać zwłaszcza na przykładzie nazizmu i komunizmu<sup>25</sup>. Obecnie rolę *religio* przejęły media: „Media przejmują wiele aspektów roli tradycyjnych religii: oferują symbole, interpretują świat, przedstawiają intrygujące opowieści, wpływają na sposób myślenia i zachowania ludzi, tworzą sieć informacji, przekazują społeczne doświadczenia i wspólne tematy. Są także i przede wszystkim *arbitrami prawdy* – prawdziwe i ważne staje się to, co ludzie zobaczą «na własne oczy» w wiadomościach telewizyjnych”<sup>26</sup>. Halik

<sup>17</sup> Specjalista z nauk szczegółowych nie może odpowiedzieć na to pytanie ani twierdząco, ani przecząco, bo nie ma tu bezpośredniej ciągłości pomiędzy przesłankami a wnioskiem, gdyż przedmiot formalny nauk szczegółowych jest z natury inny niż przedmiot formalny metafizyki.

<sup>18</sup> Istotnie, nie ma bowiem takiego „skrawka” rzeczywistości, którym nie zajmowałyby się nauki szczegółowe, ale ich przedmiot formalny jest tak różny od tegoż przedmiotu metafizyki, że istnienie tej różnicy pozwala wyodrębnić filozofię jako osobną naukę.

<sup>19</sup> Por. BUCKLEY. *Ateizm w sporze*. s. 230–239.

<sup>20</sup> T. HALIK. *Wezwany czy nie wezwany Bóg się tutaj zjawi. Europejskie wykłady z socjologii i dziejów chrześcijaństwa*. Tłum. A. Babuchowski. Kraków 2006 s. 22.

<sup>21</sup> *Tamże*. s. 24.

<sup>22</sup> *Tamże*. s. 25.

<sup>23</sup> *Tamże*. s. 26–27.

<sup>24</sup> *Tamże*. s. 29–30. Taki stan rzeczy – według czeskiego uczonego – trwał do XX w.

<sup>25</sup> *Tamże*. s. 33–34.

<sup>26</sup> *Tamże*. s. 34.

uważa jednak, że zsekularyzowane chrześcijaństwo jest tylko jedną z form mutacji chrześcijaństwa, a nie szczytem jego rozwoju<sup>27</sup>. Czy nie jest to jednak inna wersja rozwoju dialektycznego, która została zaprezentowana przez Buckleya? Również Halik stwierdza, że w pewnym momencie wystarczyło zastąpić tradycyjnie pojmowaną religię przez naukę, aby zepchnąć religię w inny sektor, a tym samym sprawić, że przestała być naczelną zasadą życia społecznego. Dalszy rozwój wydarzeń prowadzi już nieuchronnie do ateizmu.

## 2. CECHY I ARGUMENTY NOWEGO ATEIZMU

Czym różni się nowy ateizm od starego? W odróżnieniu od ateizmu nowożytnego, współczesny jego nurt występuje w skali „przedtem nie notowanej. Zdobywa on coraz rozleglejsze tereny i coraz większe znaczenie”<sup>28</sup>. W XVIII w. był zarezerwowany dla elit społecznych, wolnomyślicieli, podczas gdy współcześnie ateizm ogarnia niemal cały świat<sup>29</sup>. Nie wdawając się w szczegóły, wymieńmy jedynie źródła ateizmu, na które wskazuje F. Bargiel<sup>30</sup>:

### A. Powody intelektualno poznawcze:

- brak wiedzy religijnej i trudności na drodze jej zdobywania,
- współczesne wykształcenie jest jednostronne, empiryczno-praktyczne,
- przeakcentowanie wolności, wielkości i potęgi człowieka.

### B. Motywy moralne i społeczne:

- bunt przeciwko wymaganiom wiary i zaniechanie praktykowania jej,
- zgorzenie życiem chrześcijan i zły przykład płynący z historii Kościoła,
- materializm współczesnej cywilizacji i nastawienie na doczesność życia,
- przyczyny pozaracjonalne: emocje, urazy, brak czasu, słabość woli.

Nowy ateizm ma swoich czterech głównych przedstawicieli. Są to: Dawkins, Dennett, Harris, Hitchens. Wymienieni autorzy postulują odrzucenie religii w imię nauki, argumentując, że religia jest źródłem zła, a nauka przynosi tylko dobro, bo jest intersubiektywnie sprawdzalna. Warto zauważyć, że nowy ateizm powstał zasadniczo po 11 września 2001 r., aczkolwiek przedstawiciele owego nurtu już wcześniej opowiadali się za ateizmem. Przytoczmy zatem – za Gerhardem Lohfinem – podstawowe argumenty nowego ateizmu:

<sup>27</sup> *Tamże*. s. 53.

<sup>28</sup> F. BARGIEL. *Niektóre źródła współczesnego ateizmu*. W: *Ateizm oraz irreligia*. s. 248.

<sup>29</sup> *Tamże*.

<sup>30</sup> *Tamże*. s. 256–282.

1. „Boga nikt nigdy nie widział. Zatem Go nie ma”<sup>31</sup>.
2. „Bóg jest projekcją człowieka. Jeśli ta projekcja została rozpoznana, to można z niej zrezygnować”<sup>32</sup>.
3. „Człowiek rozwinął się z królestwa zwierząt. Zatem nie potrzebuje Stwórcy”<sup>33</sup>.
4. „Tak zwane dobro można łatwo wyjaśnić za pomocą teorii ewolucji. Dlatego nie potrzebujemy Boga, aby być dobrymi”<sup>34</sup>.
5. „W świecie jest nieskończenie wiele cierpienia. To czyni śmiesznym wszelką wiarę w Boga”<sup>35</sup>.
6. „Religie wnoszą do świata przemoc. Dlatego są bardzo niebezpieczne”<sup>36</sup>.
7. „Biblijny obraz Boga jest prymitywny i odrażający. Dlatego w przyszłości trzeba zrobić wszystko, aby nie poddawać dzieci indoktrynacji religijnej”<sup>37</sup>.
8. „Spojrzenie na tamten świat paraliżuje. Chodzi o to, aby ten świat przemienić”<sup>38</sup>.

Postawmy pytanie: Czy są to argumenty filozoficzne? Otóż przedmiotem poznania filozoficznego jest „«wszystko, co realnie istnieje», czyli byty”<sup>39</sup>. Jest to przedmiot materialny. Przedmiotem formalnym zaś jest „badanie rzeczy, zdarzeń czy procesów, a także właściwości pod kątem ich istnienia”<sup>40</sup>. Filozof powinien patrzeć na rzeczywistość całościowo i wyjaśniać jej istnienie pod kątem ostatecznych przyczyn. Każdy element rzeczywistości powinien być badany pod kątem istnienia w świetle ostatecznych przyczyn. To samo dotyczy religii. Odpowiedzi, które udzielają nowi ateści nie mają charakteru ostatecznościowego, bo najczęściej odwołują się do nauk szczegółowych, które nie mają możliwości odpowiedzieć, czy istnieje Bóg jako ostateczna przyczyna wszystkiego, co istnieje, bo inny jest przedmiot formalny nauk szczegółowych. To właśnie inny aspekt, pod którym nauki szczegółowe badają rzeczywistość, wyklucza je z możliwości udzielania ostatecznych odpowiedzi.

Na argumenty nowych ateistów dość łatwo odpowiedzieć. To, że Boga nikt nigdy nie widział powinno być właściwie potwierdzeniem Jego istnienia. Gdyby bowiem Boga można było zobaczyć, znaczyłoby to, że Bóg ma granice, że przez

<sup>31</sup> G. LOHFINK. *Jakie argumenty ma nowy ateizm. Krytyczna dyskusja*. Tłum. J. Machnac. Wrocław 2009 s. 23.

<sup>32</sup> *Tamże*. s. 38.

<sup>33</sup> *Tamże*. s. 55.

<sup>34</sup> *Tamże*. s. 66.

<sup>35</sup> *Tamże*. s. 82.

<sup>36</sup> *Tamże*. s. 97.

<sup>37</sup> *Tamże*. s. 115.

<sup>38</sup> *Tamże*. s. 124.

<sup>39</sup> A. MARYNIARCZYK. *Zeszyty z metafizyki*. Nr 1: *Monistyczna i dualistyczna interpretacja rzeczywistości*. Lublin 2006 s. 26.

<sup>40</sup> *Tamże*. s. 28.

percepcję zmysłową jesteśmy w stanie dostrzec nieskończony Absolut. Byłaby to sprzeczność, a więc Boga by nie było.

Mówiąc, że Bóg jest projekcją człowieka, nowi ateści odwołują się do poglądów Feuerbacha, że „Ludzie dają Bogu to, co sami biorą z człowieczeństwa”<sup>41</sup>. Bóg byłby tylko nieskończoną multiplikacją potencjalności człowieka. Ale to nie jest Bóg, a co najwyżej nadczłowiek. Poza tym, według Feuerbacha istnienie Boga wyklucza istnienie przyrody, świata i ludzkości, ponieważ to co materialne wobec Boga jest praktycznie niczym i istnieje tylko od woli Boga<sup>42</sup>.

Argument o pochodzeniu człowieka z ewolucji i tym samym o nieistnieniu Boga jest także łatwy do zbitcia. Wystarczy wykazać, że człowiek podmiotuje duchowe akty, które wymagają duchowego podłoża zgodnie z zasadą „agere sequitur esse”. Jeżeli człowiek działa także na sposób duchowy, a więc posiada rozum i wolną wolę, to te dwa czynniki tkwiące w człowieku nie mogą pochodzić z ewolucji, gdyż mielibyśmy wtedy do czynienia ze skokiem dialektycznym. Nagromadzenie materii nigdy nie da nowej jakości w postaci duchowej duszy, gdyż wtedy i niektóre zwierzęta miałyby duszę i należałoby je traktować jak osoby, co zresztą zdarza się np. u Petera Singera, który za osoby uważa np. szympansy, goryle, wieloryby i delfiny<sup>43</sup>. Argument ze skoku dialektycznego jest nawiązaniem do marksizmu.

Istnienia dobra także nie można wyjaśnić z ewolucji. Człowiek nie tylko pragnie dobra, ale pragnie on dobra nieskończonego. Gdyby pragnienie nieskończonego dobra pochodziło z ewolucji, to przyroda byłaby absurdalna, gdyż wyprodukowałaby byt, który się jej przeciwstawia, a właściwie należałoby stwierdzić, że przyroda w człowieku zwróciłaby się przeciwko sobie, gdyż w rzeczywistości przyrodniczej nie ma sposobu zaspokojenia dobra nieskończonego. Musi istnieć świat duchowy, który jest właściwą rzeczywistością realizacji tak określonego dobra.

Argument z cierpienia obecnego w świecie jest o tyle trudny do zbitcia, że nie można do końca wyjaśnić owego *mysterium iniquitatis*. Ale z tego nie wynika, że Boga nie ma. Argument ów zakłada, że gdyby Bóg był, to nie dopuściłby zła. Wynika stąd wniosek, że człowiek wie, co powinien robić Bóg – nie dopuszczać zła. Gdyby jednak skończony umysł człowieka wiedział, co powinien robić Absolut, to taki „Bóg” nie byłby Bogiem, gdyż skończony umysł człowieka mógłby przewidzieć działanie umysłu Bożego, a więc ten ostatni musiałby mieć jakiś związek ze skończonością, aby dać się przewidzieć w swoich poczynaniach. Jednak taki Absolut, który byłby jednocześnie nieskończony i skończony zawierałby w sobie sprzeczność i na mocy zasady (nie)sprzeczności nie mógłby istnieć. Zatem niemożność wyjaśnienia istnienia zła wskazuje na istnienie Boga. Nie oznacza to, że istnienie zła jest jakimś dowodem na istnienie Boga. Chodzi jedynie o to, że

<sup>41</sup> BUCKLEY. *Ateizm w sporze*. s. 177.

<sup>42</sup> Tamże. Por. Z.J. ZDYBICKA. *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*. Lublin 1984 s. 59–62.

<sup>43</sup> A. ANZENBACHER. *Wprowadzenie do etyki*. Tłum. J. Zychowicz. Kraków 2008 s. 267.

niemożność wyjaśnienia istnienia zła przez człowieka domaga się odpowiedzi ze strony Boga.

Twierdzenie następne, że religie wnoszą do świata przemoc, więc są niebezpieczne, nie implikuje nieistnienia Boga. Wystarczy tylko wskazać, że wprowadzanie przemocy nie należy do istoty religii. Religia jest relacją wertykalną między człowiekiem a Bogiem. Taka relacja wyklucza zło. Przemoc jest zjawiskiem horyzontalnym i jej źródło leży w człowieku, a nie w Bogu. Nie można też mówić, że Bóg daje człowiekowi pretekst do przemocy, gdyż taki Bóg sam musiałby być źródłem zła, a zło jako brak dobra nie dotyczy Boga, gdyż Bóg nie ma żadnych braków. Poza tym, powszechność zjawiska religii wskazuje, że człowiek jest ze swej istoty bytem religijnym. Ale człowiek nie może działać jakościowo tak samo jak Bóg, więc już sam fakt przygodności istnienia człowieka implikuje, że we wszystkim, co człowiek robi kryje się jakiś brak dobra, a więc zło. Zło zatem pochodzi z przygodności bytu ludzkiego, a nie z religii.

Obraz Boga w Biblii nie jest odrażający. Problem w tym, że nowi ateści nie rozumieją zasad egzegezy biblijnej. Biblię przecież należy czytać całościowo. Bóg powiedział o sobie wszystko, ale w Jezusie Chrystusie, a nie w Starym Testamencie.

Ostatni argument próbuje przeciwstawić świat duchowy materialnemu. Wykorzystując ludzki lęk przed nieznanym, nowi ateści chcą odwrócić uwagę ludzi z dążenia do poznania świata nadnaturalnego. A przecież to brak wiedzy powoduje lęk, a nie odwrotnie. Poznając nieznanne, osławiamy to – dotyczy to także świata duchowego. Wraz z poznaniem znika lęk.

Na powstanie nowego ateizmu miały więc wpływ dwa czynniki: a) zawężenie religii do faktu czysto ludzkiego oraz b) ekstrapolacji wyników nauk szczegółowych na całą rzeczywistość. Zajmijmy się teraz tą drugą kwestią.

### 3. BŁĘDY W ARGUMENTACJI NOWEGO ATEIZMU

Richard Dawkins twierdzi np., że „Ewolucja nie ma długoterminowego celu. Nie ma żadnego odległego wzorca, nic ostatecznie doskonałego, co mogłoby odegrać rolę kryterium doboru – choć próżność ludzka uwielbia absurdalną koncepcję naszego gatunku jako ostatecznego celu ewolucji. W prawdziwym życiu kryterium doboru jest zawsze chwilowe, dotyczy albo po prostu przetrwania, albo – bardziej ogólnie – sukcesu reprodukcyjnego”<sup>44</sup>. Dawkins ma rację – ewolucja nie ma swojego celu, ale to jeszcze nie oznacza, że nie działa celowo. Mówił o tym św. Tomasz z Akwinu w swojej piątej drodze: „Quinata via sumitur ex gubernatione rerum. Videmus enim quo aliqua quae cognitionem carent, scilicet corpora naturalia, operantur Propter finem: quo apparet ex hoc quo semper aut frequentius eodem modo

<sup>44</sup> R. DAWKINS. *Ślepy zegarmistrz*. Tłum. A. Hoffman. Warszawa 1994 s. 92.



operantur, ut consequantur id quod est optimum; unde patet quod non a casu, sed ex intentione perveniunt, ad finem. Ea autem quae non habet cognitionem, non tendunt in finem nisi directa ab aliquot cognoscente et intelligente, sicut sagitta a sagittante. Ergo est aliquid intelligens, a quo omnes res naturals ordinantur ad finem; et hoc dicimus Deus<sup>45</sup>

Błąd, który popełnia Dawkins polega na tym, że ekstrapoluje on wyniki badań biologii na całą rzeczywistość, tzn. skoro ewolucja nie zawiera immanentnej celowości, to nie ma żadnej celowości. Ale to jest już nadinterpretacja. Nowi ateści radzą sobie też z faktem istnienia w człowieku umysłowości. Kolega Dawkinsa, Daniel Dennett twierdzi, że „Dualizm (pogląd, według którego umysł składa się z jakiejś нефизycznej, absolutnie tajemniczej substancji) oraz witalizm (pogląd, według którego organizmy żywe zawierają w sobie jakiś specjalny, fizyczny, lecz równie tajemniczy element – élan vital) zostały już odłożone do lamusa wraz z alchemią i astrologią. Jeśli nie jesteś gotów również na to, by twierdzić, że ziemia jest płaska, a słońce to ognisty rydwan ciągnięty przez skrzydlate konie – jeśli innymi słowy, twój upór wobec współczesnej nauki nie jest całkowity – nie znajdziesz sobie miejsca, by walczyć o te przestarzałe idee [...]. Być może idea, że nasze umysły rozwinęły się z prostszych umysłów, jednak nie jest taka zła<sup>46</sup>.”

Argumentacja Dennetta zawiera dwa błędy. Po pierwsze, uznawanie, że człowiek posiada umysł natury duchowej (u Dennetta jest to tajemnicza substancja) nie oznacza przyjęcia dualizmu Platónskiego, gdyż człowiek to jedna substancja składająca się z duszy i z ciała. „Tak stwierdzona dusza ludzka posiada inną naturę aniżeli dusza, o której mówią teorie Platóna i Arystotelesa. Jest to dusza, która samodzielnie istnieje w sobie jako w podmiocie i, istniejąc w sobie, organizuje materię do bycia ludzkim ciałem<sup>47</sup>.” Jest więc odwrotnie niż sądzą ateści: to dusza organizuje u człowieka materię, a nie rozwój materii organizuje duszę! Po drugie, Dennett odrzuca różnicę jakościową między człowiekiem a zwierzęciem, bo według niego umysł ludzki rozwinął się z umysłu zwierzęcego, a więc zwierzęta mają umysły. Takie stanowisko musi skutkować monistyczną interpretacją rzeczywistości, w której nie ma miejsca dla Boga, gdyż wszystko jest tylko multiplikacją czynnika materialnego.

Jeszcze jedno ważne zagadnienie. Główny przedstawiciel nowego ateizmu, czyli Dawkins, uzasadnia swoje ateistyczne stanowisko teorią ewolucji. Co powiedziałby na to sam ojciec ewolucjonizmu, Darwin? Podejście Darwina do wiary w Boga wydaje się jasne: „Prywatna korespondencja Darwina dowodzi, że Darwin nie tylko nie wierzył w jakiegokolwiek interwencje Boga w trakcie ewolucji, ale nie

<sup>45</sup> Sth. I. q. 2. a. 3. c. Por. na temat celowości w przyrodzie: S. KOWALCZYK. *Filozofia Boga*. Lublin 2001 s. 155–165.

<sup>46</sup> D. DENNETT. *Natura umysłów*. Tłum. W. Turopolski. Warszawa 1997 s. 36.

<sup>47</sup> M.A. KRAPIEC. *Odzyskać świat realny*. Lublin 1999 s. 518.

wierzył także, by Bóg dokonał «pierwszego pchnięcia» ewolucji, by stworzył życie<sup>48</sup>. Ten pogląd Darwina jest osadzony w tzw. naturalizmie metodologicznym, który mówi, że „zjawiska tego świata należy wyjaśniać przez zjawiska tego świata, nie odwołując się do przyczyn nadnaturalnych”<sup>49</sup>. Jeżeli to jest przyczyną ateizmu Darwina i Dawkinsa, to źródłem takiej postawy jest po prostu odrzucenie metafizyki. Darwin i Dawkins zdają się poszukiwać Boga tam, gdzie go nie ma, szukają bowiem ostatecznej przyczyny, posługując się metodą nauk szczegółowych, a takie zadanie jest niewykonalne.

#### 4. SAMOSTWORZENIE ŚWIATA A *CREATIO EX NIHILO*

O ile nowy ateizm ogniskuje się jakoś wokół darwinizmu<sup>50</sup>, to warto przywołać jeszcze przykład ateizmu reprezentowanego przez Stephena Hawkinga. Podczas gdy Dawkins uzasadniając ateizm, odwołuje się do, można powiedzieć, bliższych przyczyn<sup>51</sup>, czyli do ewolucji biologicznej, o tyle Hawking chce pokazać samowystarczalność całego wszechświata, jeżeli chodzi o istnienie.

Hawking całe życie pracował nad wielką teorią unifikacji (zwaną też teorią wszystkiego). Jest to próba połączenia ogólnej teorii względności Einsteina z mechaniką kwantową. Wydaje się, że jest to zadanie awykonalne. Podejmuje się jednak próby, bo trudno sobie wyobrazić, że wszechświat byłby wewnętrznie sprzeczny. Chodzi o to, że ogólna teoria względności świetnie opisuje wszystko, co istnieje w skali makro, ale jest bezradna w świecie kwantów. A przecież mikrocząsteczki to budulce wszystkiego, co istnieje we wszechświecie. To tak, jakby równania Einsteina opisywały zachowanie się domu, ale nie pasowały do opisu cegieł budujących dom. Ogólna teoria względności radzi sobie tam, gdzie na mikrocząsteczki patrzemy jakby zbiorowo, kiedy badamy, jak zachowują się wszystkie na raz. Jeżeli zaś bierzemy pod uwagę każdą z osobna, to teoria Einsteina nie działa. Wtedy trzeba się posłużyć mechaniką kwantową. Wobec tego uczeni próbują połączyć te dwie teorie w jedną całość.

Hawking chce stworzyć kwantową teorię grawitacji. Podstawą tej teorii są czarne dziury. Fizyk pokazał, że czarne dziury mogą emitować promieniowanie, nazwane promieniowaniem Hawkinga. Wynikałoby z tego, że czarne dziury mogą nawet wybuchać. Kolejny wniosek to już stwierdzenie, że wszechświat był na po-

<sup>48</sup> K. JODKOWSKI. *Poglądy teologiczne Darwina*. W: *Ewolucja, filozofia, religia*. Red. D. Leszczyński. Wrocław 2010 s. 70.

<sup>49</sup> *Tamże*. s. 157 (jest to wypowiedź K. Jodkowskiego w części pt. *Dyskusja*).

<sup>50</sup> W tym sensie, że gdyby darwinizm okazał się błędną teorią, to cały ruch nowego ateizmu, na czele z Dawkinsem, straciłby główny oręż w walce z religią.

<sup>51</sup> Początek ewolucji biologicznej na Ziemi w porównaniu z początkiem ewolucji wszechświata jest okresem o wiele późniejszym.

czątku taką czarną dziurą (osobliwością), która wybuchła. Wszechświat sam się stworzył, a zatem nie potrzebujemy odwoływać się do Stwórcy. Taka konkluzja daje nam jeden wybór: albo Bóg, albo natura. Sam Hawking tak mówi na temat promieniowania czarnych dziur: „Promieniowanie czarnych dziur było pierwszym przewidywanym procesem fizycznym, zależnym w istotny sposób od wielkich teorii dwudziestego wieku – teorii względności i mechaniki kwantowej”<sup>52</sup>. A zatem grawitacyjne zapadanie nie jest nieodwracalne<sup>53</sup>.

Hawking mówi też o zasadach antropicznych, wedle których, nasz wszechświat jest tak urządzony, aby mógł go obserwować rozumny obserwator. A przecież właśnie taki wszechświat mamy. Skoro tak, to stan początkowy wszechświata w momencie wielkiego wybuchu musiał zostać bardzo precyzyjnie wybrany, bo każda najmniejsza niedokładność spowodowałaby, że we wszechświecie nie powstanie rozumny obserwator. Hawking wyjaśnia: „Z drugiej strony, jeżeli stan początkowy wszechświata musiał być wybrany wyjątkowo precyzyjnie, aby doprowadzić do pojawienia się wszechświata podobnego do tego, jaki widzimy wokół nas, to wszechświat powstały z przypadkowego stanu początkowego najprawdopodobniej nie zawierałby ani jednego regionu, w którym mogłoby powstać życie. W opisanym powyżej modelu wielkiego wybuchu, we wczesnym okresie rozwoju wszechświata brak było czasu, by ciepło mogło przepłynąć z jednego obszaru do drugiego. Oznacza to, że wszechświat w swym stanie początkowym musiał mieć wszędzie jednakową temperaturę, inaczej mikrofalowe promieniowanie tła nie mogłoby mieć identycznej temperatury we wszystkich kierunkach. Równie starannie należało dobrać początkową wartość tempa ekspansji, by po dziś dzień była ona niemal równa wartości krytycznej, potrzebnej do uniknięcia skurczenia się wszechświata. Oznacza to, że jeśli standardowy model wielkiego wybuchu jest poprawny aż do początkowej osobliwości, to stan początkowy wszechświata musiał być wybrany z nadzwyczajną precyzją. Byłoby bardzo trudno wyjaśnić, czemu wszechświat musiał rozpocząć swą ewolucję od takiego właśnie stanu, chyba że był to akt Boga, chcącego stworzyć istoty takie jak my”<sup>54</sup>.

Wniosek, że zasada antropiczna implikuje istnienie Boga nie jest jednak zgodny z intencjami Hawkinga. Obstaje bowiem przy tzw. modelu inflacyjnym wszechświata, z którego wynika, że wszechświat mógł mieć różne stany początkowe<sup>55</sup>. Implikuje to wniosek, że ów stan początkowy nie musiał być wybrany przez Boga, ale istniał jakby chaos. Wszechświat powstał z wielkiego wybuchu, ale jest to wszechświat, którego czasoprzestrzeń jest bez granic. „Z koncepcji czasu i przestrzeni tworzących jeden skończony obiekt bez brzegów wynikają również głębo-

<sup>52</sup> S. HAWKING. *Krótką historia czasu. Od Wielkiego Wybuchu do czarnych dziur*. Tłum. P. Amsterdamski. Warszawa 2007 s. 46.

<sup>53</sup> *Tamże*.

<sup>54</sup> *Tamże*. s. 50.

<sup>55</sup> *Tamże*. s. 52.

kie implikacje dotyczące roli, jaką może odgrywać Bóg w sprawach tego świata. W miarę postępu nauki większość ludzi doszła do przekonania, że Bóg pozwala światu ewoluować zgodnie z określonym zbiorem praw i nie łamie tych praw, by ingerować w bieg wydarzeń. Prawa te nie mówią jednak, jak powinien wyglądać wszechświat w chwili początkowej, zatem Bóg wciąż jest tym, kto nakręcił zegarek i wybrał sposób uruchomienia go. Tak długo, jak wszechświat ma początek, można przypuszczać, że istnieje jego Stwórca. Ale jeżeli wszechświat jest naprawdę samowystarczalny, nie ma żadnych granic ani brzegów, to nie ma też początku ani końca, po prostu istnieje. Gdzie jest wtedy miejsce dla Stwórcy?”<sup>56</sup>.

Z powyższego stwierdzenia wynika, że Hawking sądzi, jakoby nauki przyrodnicze były w stanie odpowiedzieć na ostateczne filozoficzne pytania. William Carroll tak o tym mówi: „Często te zdobycze naukowe wykorzystywane były do wsparcia czegoś w rodzaju «totalizującego naturalizmu», wedle którego wszechświat i procesy w nim zachodzące nie potrzebują innego wyjaśnienia poza kategoriami nauk przyrodniczych. Do pewnego stopnia taka konkluzja odpowiada filozoficznemu twierdzeniu, że istnienie jest «czystym faktem», który nie domaga się żadnego wyjaśnienia poza nim samym. Stąd tylko powstanie nowych rzeczy z już istniejących rzeczywistości, albo ich zanikanie, albo inne rodzaje zmian domagają się wyjaśnienia; zaś zwykłe istnienie tego, co podlega zmianie, według tej koncepcji, nie potrzebuje wyjaśnienia. Rozumowanie opiera się na przekonaniu, że nauki przyrodnicze są w zupełności wystarczające, przynajmniej zasadniczo, by wytłumaczyć wszystko, co tylko potrzeba wytłumaczyć we wszechświecie. Czy to mówimy o rzekomym wyjaśnieniu samego Wielkiego Wybuchu (jak np. przez kwantowy *tunneling* z niczego), czy o jakiejś wersji hipotezy wieloświata, czy o samoorganizujących się zasadach w zmianie biologicznej (włączając w to czasami także odwołania do losowości i przypadku jako ostatecznych wyjaśnień), wniosek, który wielu wydaje się nieuchronny, jest taki, że nie ma żadnej potrzeby odwoływać się do jakiegoś stwórcy, czyli do jakiejś przyczyny, która jest poza porządkiem naturalnym”<sup>57</sup>.

Hawking wydaje się nie widzieć sensu do odwoływania się do innych nauk, w tym do teologii i metafizyki, aby wyjaśnić tajemnicę powstania świata. A co na stanowisko Hawkinga odpowiada ks. Heller? Przytoczmy jego słowa: „W najnowszych ujęciach filozoficznych (a zwłaszcza teologicznych) kreacjonizm z reguły rozumie się ewolucjonistycznie. Podkreśla się, że Bóg jest nie tylko transcendentny («ponad światem»), lecz także immanentny («w świecie»). A więc Bóg nie działa przez interwencję z zewnątrz ani też jako Przyczyna obok innych przyczyn naturalnych, np. uzupełniając ich niewystarczalność. Bóg działa bezpośrednio w przy-

<sup>56</sup> Tamże. s. 55.

<sup>57</sup> W.E. CARROLL. *Stworzenie a samowystarczalny wszechświat*. <http://www.it.dominikanie.pl/main/20089/ca-wyklad.pdf> s. 1–2 (edycja: 28.12.2011).

czynach naturalnych, dzięki jego działaniu przyczyny naturalne w ogóle mogą być przyczynami [...]. W tym ujęciu ewolucja nie jest przeciwstawieniem się aktu stwórczego, lecz jego kontynuacją. Więcej, ewolucja i kreacja są dwoma obliczami tej samej rzeczywistości stawania się<sup>58</sup>.

Odnosnie do kreacjonizmu, Heller rozpatruje go w świetle pytania o matematyczność przyrody. Istnieją trzy możliwości rozwiązania tego pytania: 1) „Racja matematyczności przyrody leży w materii”; 2) „Racja matematyczności przyrody leży w człowieku”; 3) „Czyś pierwotnym nie jest ani człowiek, ani przyroda, lecz matematyka”<sup>59</sup>. Heller wybiera trzecią opcję. Uważa on, że jest to „jeden z elementów kreacjonizmu”<sup>60</sup>. Matematyka eliminuje bowiem chaos i umożliwia nam odkrywanie informacji zawartych w przyrodzie. Jest to jej sens logiczny, który ks. Heller utożsamia z Bogiem<sup>61</sup>, gdyż to On jest właśnie matematyką!

#### PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Postawmy na końcu jeszcze jedno pytanie: Dlaczego w ogóle ludzie odrzucają istnienie Boga? Ateizm wymaga przecież świadomej decyzji. Ateiści nigdy nie przestają o Bogu myśleć, bo wtedy przestaliby być ateistami. Skoro bowiem ateizm jest świadomym odrzuceniem Boga, to ateista musi cały czas Boga odrzucać, tak jak wierzący musi się modlić, aby utrzymać swoją więź z Bogiem. Warto jeszcze dodać, że wymóg nieustannego odrzucania Boga przez ateistę bierze się stąd, że Bóg istnieje! Jego istnienie narzuca się człowiekowi subtelnie, ale nieodparcie. Gdyby tak nie było, to ateista nie musiałby Boga odrzucać, wystarczyłoby, żeby się Nim nie zajmował. Jednak „aby pomyśleć, że może być tak, iż nie istnieje warunek prawdziwości dla sądu «Istnieje najdoskonalsza istota», istota ta musi istnieć jako warunek możliwości tego sądu, bo nic nie jest możliwe, gdy coś nie jest konieczne – a zatem Bóg istnieje”<sup>62</sup>. Dlaczego zatem ateiści odrzucają istnienie Boga?

Na to pytanie daje odpowiedź Z. Zdybicka: „Gdyby *sacrum* było kategorią pierwotną – daną wprost w ludzkim poznaniu – w jaki sposób można byłoby wytłumaczyć fakt odrzucenia religii przez wielu ludzi? Właśnie dlatego, że Bóg nie jest wprost dany doświadczalnie i przyjęcie Go wymaga jakiegoś – choćby najbardziej spontanicznego – rozumowania, możliwe jest nieprzyjęcie Go. Do rozumowania bowiem może wkraść się błąd lub człowiek może nie zastanawiać się nad

<sup>58</sup> M. HELLER. *Początek świata*. Kraków 1976 s. 172.

<sup>59</sup> *Tamże*. s. 178.

<sup>60</sup> *Tamże*. s. 180.

<sup>61</sup> *Tamże*. s. 183.

<sup>62</sup> S. JUDYCKI. *Dwa aprioryczne dowody na istnienie Boga*. „Internetowe Czasopismo Filozoficzne Diametros” 2005 nr 4 s. 208.

problemem ostatecznej racji swego istnienia<sup>63</sup>. Ateizm rodzi się zatem z błędu poznawczego człowieka.

Także inny chrześcijański filozof – E. Gilson – uważa, że „negacja istnienia Boga jest czymś wtórnym, ponieważ najpierw pojawia się konieczność istnienia Boga jako racji, że coś raczej jest niż nie jest. Początek afirmacji istnienia Boga tkwi w rzeczywistości poza podmiotowej<sup>64</sup>. J. Sochoń odpowiadając, kim jest ateista, stwierdza, że jest to ktoś, kto: 1) nie wierzy w Boga lub bogów osobowych i swoje postępowanie życiowe uzasadnia pozareligijnie, 2) nie wierzy w istnienie Opatrzności, 3) „uważa religię za iluzję zmysłów, przesąd i kulturowy ciężar, który powinno się przewyciężyć<sup>65</sup>. Odnośnie zaś do istnienia ateizmu filozoficznego Sochoń mówi, że ateizm:

„– jest tylko w tym sensie filozoficzny [...], gdy głosi, że Bóg nie istnieje zarówno jako predykat (Feuerbach), jak i jako podmiot;

- neguje Boga religii;
- neguje również Boga filozofii (marksizm);
- wyklucza metafizykę, zastępując ją różnymi formami «filozofii naukowej»;
- uważa siebie za element walki politycznej, prowadzącej do wyzwolenia ludzkości spod tyranii zabobonu religijnego;
- przyjmuje świat i człowieka jako wyjaśniających się w ramach własnej immancji;
- ma charakter czysto negatywny, sugerując, że Bóg nie jest przedmiotem poznania filozoficznego;
- w marksizmie, u Nietschego i Sartre’a, wiąże się z pozytywnymi konsekwencjami filozoficznymi. Zakłada istnienie natury podległej niezłomnym prawom, nakazuje postępować zgodnie z logiką ewolucji, historii albo każe buntować się przeciwko Bogu<sup>66</sup>.

Ateizm mógłby być filozoficzny, gdyby poprzez analizę bytu wykazał, że istnienie Boga i przyrody jest jednocześnie sprzeczne. Ale właśnie poprzez badania metafizyczne dochodzimy do wniosku, że racja istnienia przyrody jest poza nią. „Przy zachowaniu zatem metafizyki, umożliwiającej kontemplację rzeczy naturalnych, ateizm staje się faktem całkowicie absurdalnym i właściwie nie może istnieć jako wniosek filozoficzny [...]. I jeżeli ateizm jest stanowiskiem nie do udowodnienia, jest również stanowiskiem nie do odparcia. Ateizm jest wyborem<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> ZDYBICKA. *Człowiek i religia*. s. 280–281.

<sup>64</sup> J. SOCHOŃ. *Ateizm*. Warszawa 2003. s. 90.

<sup>65</sup> *Tamże*. s. 20.

<sup>66</sup> *Tamże*. s. 244.

<sup>67</sup> *Tamże*. s. 310.

## DOES EXIST PHILOSOPHICAL ATHEISM?

## S u m m a r y

Main problem of this article is the answer the question, if faith in God and atheism are equal because conviction, that God exists depends on religious believes only, which are beyond of our reason and hence everything, what we can do is accept God's existence without possibility of philosophical evidences, or such ones there are because acquaintance of God's existence isn't limited to supernatural sources. Philosophical atheism would be correct, if reasons of existence of the reality could be explained by structure of it. However metaphysics shows, that existence of Universe is absurd without God, so atheism is always a choice.

**Słowa kluczowe:** ateizm, Bóg, filozofia Boga, filozofia religii.

**Key words:** atheism, God, philosophy of God, philosophy of religion.